Nr. 225. Kraków, piątek 13 sierpnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.



## Koło berlińskie i intrygi narodowych demokratów.

Jak wiadomo, rozbicie się bloku konserwatywno-liberalnego w Niemczech i zasypanie pod jego gruzami kanclerstwa Bülowa odbyło się na tle niezadowolenia konserwatystów junkierskich i centrowych z nowego projektu podatkowego Bülowa, w którym widniała obok podatków pośrednich między innemi pozycya, posiadaczom arcyniemiła — podatku spadkowego. Do spółki z centrum i konserwatystami przystąpiło i Koło polskie, w którem rej wiodą reprezentanci polityki szlacheckiej. A hasłem tu było pozorem: dalej na Bülowa-wywłaszczyciela, największego wroga Polaków!

Okazało się jednak niebawem, że pod osłoną patryotycznego hasła mieścił się zwykły egoizm tych panów, że uchwalili oni z lekkiem sercem rządowi całą litanię podatków pośrednich (na sumę 305 milionów); wszystkie poprawki konserwatywne, zdążające do większego obciążenia klas pracujących.

Musiało z tego powodu powstać rozgoryczenie na Koło wśród mas ludowych, widzących takie ustawiczne poporządkowanie swych interesów interesom nielicznej garści szlacheckich rodów, które „pożytek narodowy“ prawem kaduka z własną utożsamili kieszenią. Zwłaszcza rozgoryczenie takie zapanować musiało na Śląsku, gdzie lud polski, podwładny kapitałowi niemieckiemu, nieraz narażony był na mnóstwo szykan i strat za głosowanie na polskiego kandydata; głosowanie po to, by jego poseł wybraniec zwalał na jego barki ciężary, oszczędzające kieszeń pańską, notabene na Śląsku właśnie tę prześladowczą — niemiecką...

Tymczasem w łonie Koła wre rywalizacya pomiędzy dawnymi parlamentarzystami, a nowszą formacyą: narodowo-demokratyczną. Ci ostatni chcą wybić swych przeciwników z siodła. W prasie swojej prowadzą tedy kampanię przeciwko uprawianiu przez „Koło“ polityki junkiersko-lichwiarskiej. „Kuryer Poznański“ wojuje z poznańskim „Dziennikiem“, a najgłośniej złorzeczy „Kuryer Śląski“ Korfantego, który nie na żarty lęka się, iż ta polityka przysporzy na Śląsku zwolenników obozowi socyalistycznemu i „Gazecie Robotniczej“, co i jego mandat mogłoby podkopać.

W interesie agraryuszów zraziło sobie tedy Koło sfery mieszczańskie, rzemieślnicze, kupieckie w Poznańskiem, a nadewszystko szerokie sfery ludowe na Śląsku, na terenie tak niedawno uwolnionym zpod kurateli centrowej.

Czy jednak brać należy na seryo „demokratyczne“ oburzenie narodowych demokratów? Bynajmniej. Chcą oni za przykładem Królestwa i Galicyi chwycić w swe ręce prowodyrstwo. W Królestwie pod firmą patryotyzmu usunęli na bok ugodowców, aby jako politycy w Dumie zainaugurować erę skrajnie ugodową. W Galicyi wyparli stańczyków-serwilistów rządowych pod hasłem polityki wyłącznie narodowej, a ta polityka ich okazała się taką samą służbą janczarską przy boku każdego rządu z domieszką tylko bardziej cynicznych, a górnolotnych frazesów.

Ewentualny tryumf narodowych demokratów w zaborze pruskim nie oznaczałby też jakiejś istotnej demokratyzacyi Koła berlińskiego.

Napłynęliby jeno nowi aktorzy, którzyby czemprędzej powdziewali stare kostyumy i stare powtarzali zwrotki, tylko z napuszoną pozą wynalazców niebywałej metody.

To pojąć powinien lud pracujący w zaborze pruskim i nie iść na lep chytrych frazesowiczów i demagogów, nie lepszych od jawnych wsteczników szlacheckich; powinien zrozumieć, że miejsce jego tylko w szeregach polskiej organizacyi socyalistycznej.

## Obrazki ze strejku w Szwecyi.

### Zachowanie się żołnierzy.

Kopenhaski „Socialdemokraten“ donosi, że kierownictwo strejku otrzymuje codziennie z różnych koszar objawy sympatyi. Żołnierze oświadczają, że pod żadnym warunkiem nie użyją swej broni przeciw strejkującym. Ponieważ żywioły anarchistyczne rozrzuciły między żołnierzy odezwy, wzywające ich do otwartego buntu, ogłosiło kierownictwo strejku, że z postępowaniem tem nie solidaryzuje się.

Charakterystyczny wypadek miał miejsce w koszarach w Falun. Dwustu żołnierzy w nocy, po odtrąbieniu sygnału do spania, prowadziło w łóżkach głośną dyskusyę na temat strejku, nie słuchając rozkazu zaprzestania rozmowy. Po zakończeniu dyskusyi żołnierze odśpiewali „Międzynarodówkę“ i „Marsyliankę“.

### Jak wygląda Sztokholm.

Współpracownik berlińskiego „Vorwärts'u“, wysłany do Szwecyi, tak opisuje swe wrażenia: Wzdłuż linij kolejowych widać patrole wojskowe, a szczególnie mosty i tunele są silnie strzeżone. W Sztokholmie patrole policyjne przejeżdżają w automobilach przez miasto; od czasu do czasu maszerują oddziały wojska z bagnetami na karabinach, co tu należy do rzadkich widowisk.

Miasto coraz więcej cierpi wskutek braku żywności. Nagromadzono wprawdzie przed wybuchem strejku wielkie zapasy, ale te wkrótce się wyczerpią i niema sposobu sprowadzenia nowych. W restauracyach wydają jedzenie tylko dla stałych gości, którzy wchodzą tylnemi drzwiami, gdyż frontowe wszędzie trzymają zamknięte. Żywność przychodzi do miasta tylko do szpitali. Od zeszłej środy ani jeden większy okręt nie opuścił portu.

Zachowanie się strejkujących jest wzorowe. Policya sama stwierdza, że teraz jest w mieście mniej awantur, niż w innych czasach. Na ulicy nigdzie nie spotyka się pijanego, gdyż strejkujący przestrzegają ściśle zakazu używania alkoholu. Strejkujący tłumnie uczęszczają na wykłady, urządzane przez Towarzystwo oświatowe; resztę czasu przepędzają na spacerach poza miastem.

### Tramwaj i kolej.

W Sztokholmie strejkuje cały personal tramwajowy, ale dyrekcya dla utrzymania pozoru ruchu wysyła na miasto na jednę linię 8 wozów, kierowanych przez urzędników. Wozów tych nikt nie używa, tak, że jedynymi pasażerami są eskortujący je policyanci.

Na liniach kolejowych, na których strejku nie ogłoszono, panuje mimowolny bierny opór, polegający na tem, że koleje jadą próżne, bez pasażerów i towarów, gdyż robotnicy zajęci przy ładowaniu wagonów i woźnice dowożący towary strejkują. — Nikt nie trzyma się też przepisanego planu ruchu, a urzędnicy, którzy sympatyzują ze strejkującymi, nie nalegają na dopełnienie przepisanych formalności.

Ci kolejarze, którzy pozostali w służbie, płacą do kasy strejkowej po 5 szwedzkich koron (6 K 63 h) tygodniowo.

### Międzynarodowa solidarność.

Centralne komisye zawodowe Niemiec i Szwajcaryi wydały do swych członków odezwy, wzywające do zbierania składek na rzecz strejkujących. Komisya zawodowa Danii uchwaliła na razie wysyłać do Sztokholmu po 10.000 K tygodniowo. Nawet w Rosyi między robotnikami fabrycznymi zbiera się składki.

Ponieważ przedsiębiorcy usiłują zaprowiantować Szwecyę żywnością sprowadzaną z sąsiednich krajów, szczególnie z Danii, Niemiec i Anglii, oświadczyli tamtejsi robotnicy, w pierwszym rzędzie piekarze, że na pierwszą próbę wysłania żywności do Szwecyi odpowiedzą strejkiem.

## Po rewolucyi hiszpańskiej.

W Barcelonie znów panuje „święty porządek“.

To znaczy, że lud, który nie chciał zbrodniczej wojny kolonialnej i porwał się do ofiarnej walki z ciemięstwem kleru i szlachty, musiał poddać się przemocy bagnetów, kul i kartaczy.

To znaczy, że w nieszczęsnej Katalonii, a przedewszystkiem w Barcelonie rozpoczęły swą krwawą pracę sądy wojenne, — okrucieństwem i urąganiem sprawiedliwości w niczem nie ustępujące jurysdykcyi carskiej.

„Porządna“ prasa, dająca wyraz opinii żywiołów „rycerskich“, „narodowych“ i „katolickich“, nie znajduje dość słów pięknych i chwalczych, by dziękczynny hołd uznania złożyć siepaczom, którzy teraz równocześnie w imię „cywilizacyi“ mordują Kabylów i w imię „porządku“ tępią Hiszpanów... tych wprawdzie nie „rycerskich“, ale głodnych i wyzutych z praw ludzkich.

Ani jednego słowa oburzenia z powodu dzikich, barbarzyńskich, kanibalskich mordów sądowych w tej prasie tchórzów i bigotów znaleźć nie sposób; ileż za to obłudnych i nikczemnych wrzasków na „zwierzęcość“ rewolucyi i anarchii! Że te wszystkie jeremiady są komedyanctwem łgarzy, cóż to „zwycięzców“ obchodzić może? Że podczas powszechnego strejku i bojów barykadowych w Barcelonie nie popełniono ani jednego rabunku, że przy najbezwzględniejszem nawet — w chwilach rozpłomieniania się rewolucyi — niszczeniu klasztorów i kościołów nie zabijano ludzi, zakonnicom dawano możność bezpiecznego opuszczania skazanych na zagładę budynków — to się zamilcza, natomiast wciąż straszy się świat zmyśloną bajką o mękach jakiegoś proboszcza, które nigdy miejsca nie miały, jak to kategorycznie stwierdza obecnie sekretaryat biskupstwa, a rząd nie ustaje w swojem komicznem sporządzaniu „statystyki“ zdobytych barykad, wybitych szyb i t. p.

Groźniejszej i właściwsze rzucającej światło na oficyalną Hiszpanię statystyce masowych egzekucyj, przy których giną setki mężczyzn i dziesiątki kobiet i dzieci, cenzura rządowa stawia nieprzebyte tamy.

Pokonana rewolucya hiszpańska była jednym z najszlachetniejszych w dziejach porywów ludowych. Właśnie w imię kultury znękane uciskiem „domowym“ masy ludowe nie chciały rąk swoich przykładać do ujarzmienia obcego szczepu. Uwzględnić przytem trzeba, że w wojsku hiszpańskiem klasy posiadające, rycerskie i bogobojne

---

EDWIN BALMER.

## NA RAFIE.

4

Gazeta opisywała dalej jacht, maszyny, opalane ropą naftową, dynamomaszyny i aparat telegrafu bez drutu, którym operował sam Pickney. Załoga, razem ze służbą, wynosiła dwadzieścia sześć osób.

Harling począł patrzeć na punkty i kreski, odbite na taśmie przez automatyczny przyrząd notujący. O, tu był epilog historyi.

Nie wspominał tylko ten epilog o dziewczęciu z czystymi, prostymi rysami twarzy; na taśmie nie było o niej żadnej wzmianki. Jak zachowywała się Miss Durant, gdy okręt ginął na rafie? Czy udała się pod opiekę tego drżącego człowieka, który do ostatniej chwili wystukiwał kluczem przerażone nawoływania o pomoc — człowieka, którego ostatecznie wybrała sobie za męża? Czy też...

Harling spojrzał na ostatni z portretów, umieszczonych w gazecie.

Jak zachowywał się ten Sammers? Rysy jego w przeciwieństwie do rysów jego rywala miały w sobie niewiele tej subtelności, jaką daje wysoka kultura; lecz rysy te, jakkolwiek szersze i mniej kształtne, były zarazem prostsze, a podbródek i usta układały się w wyraz energiczny. O, naturalnie, z milczenia, jakiem go pomijały te kropkowane i kreskowane sprawozdania, można było wnioskować, że...

— Te-ep, te-ep; te-ep, te-ep; te-ep, te-ep; te-ep! — zadźwięczało w rezonatorach. Pierwszy poryw nadziei, jaki opanował Harlinga, w jednej chwili zakończył się niedołężnym, zawiedzionym ruchem.

— M M M M M, — odczytywał mechanicznie operator; musiał to być jakiś prywatny umówiony sygnał, a przytem z innego okrętu, gdyż w tem stukaniu czuć było inną rękę. Ręka ta była silna i pewna, i na okręcie tym nie było zapewne paniki.

Lecz „te-ep, te-ep!“ powtarzało się bezustannie. „M M M M!“.

— „Te-ep, te-ep!“ M M! — Nie: — A A! — wykrzyknął Harling z szaloną radością. — A A! A A!

Mechanicznie począł był odczytywać ten nowy komunikat w kluczu, którym stale się posługiwał — w kluczu kontynentalnym, przyczem otrzymywał był ciągle bezsensowne „M M M“; lecz naraz wpadł na pomysł zastosowania klucza morskiego i momentalnie zrozumiał swój błąd.

— A A! — powtarzał teraz za aparatem. — Klucz morski! Powszechnie przyjęty sygnał w kluczu morskim. Tak, napewno!

— Mongolian! — poniosły w przestrzeń z sykiem i trzaskiem iskry elektryczne. Naturalnie! Setki okrętów mogły się posługiwać kluczem morskim, więc dlaczego nie miałaby Irvessa...?

— Irv... — począł czytać Harling i pot wystąpił mu na czoło. — Irvessa! — zawołał. Porwał słuchawkę telefonu.

— Kapitanie! — wykrzyknął. — Kapitanie! Harling. Mam znów „Irvessę“! — Po chwili kapitan znalazł się w kabinie Harlinga.

— Patrz pan! — rzekł ten, wskazując na taśmę i zapominając o tem, że zrobił z niej odpis. — Irvessa. To kto inny wysyła, nie Pickney, gdyż to jest w kluczu morskim, a przytem...

Równo i spokojnie, bez wzruszenia i paplaniny, nadchodziły wieści z „Irvessy“.

— A przytem to nie jest stały operator; ale on... panuje nad swymi nerwami. Słuchaj pan. Oto jego słowa: „Irvessa tkwi na rafie, prawdopodobnie w odległości trzydziestu pięciu mil od miejsca, w którem odbieracie teraz tę wiadomość. Środek burzy posuwa się wprost na północo-wschód od nas. Najsilniejsze błyskawice w odległości dziesięciu mil między północo-wschodem a wschodem. Teraz w chmurach powstała duża luka w kierunku wschodnim“.

„Mongolian“ odpowiedział:

— Środek burzy na południowym zachodzie, błyskawice na zachodzie. Widzimy lukę w chmurach na południowym zachodzie. Sterujemy też w tym kierunku, zmierzając ku wam. Jak długo możecie się utrzymać?

— Może z pół godziny.

— Nie jesteśmy w stanie robić więcej, jak dwanaście węzłów — odpowiedziała bezlitośnie iskra z „Mongoliana“ przy potwierdzającym geście kapitana. — Nie dopłyniemy do was wcześniej, jak za dwie godziny, jeśli nawet będziemy sterowali prosto w waszym kierunku. Macie łodzie ratunkowe? Gdzie była ta błyskawica?

— Dwie! Północo-wschód.

— Prowadźcie nas za pomocą wskazówek, wysyłanych przez telegraf bez drutu, a potem spuszczajcie łodzie. Zabierzcie rakiety na łodzie.

— Łodzie ratunkowe opuściły jacht dziesięć minut temu — czytał Harling — podczas przerwy w komunikacyi. W każdej czternaście osób. Ja... zabrały z sobą rakiety, — zmienił wysyłający rozpoczęte zdanie — lecz już ich używają.

— Pierwsza łódź musiała już zużyć wszystkie — zabrzmiała wiadomość po chwilowej pauzie. — Druga prawie wszystkie. — Nastąpiła znów pauza. — Z kierunku światła mojego reflektora ludzie w łodziach zrozumieli, zdaje się, że wy jesteście na północo-wschodzie. Światła ich zdają się posuwać w waszym kierunku. Obawiam się, że zużyli wszystkie rakiety, ale mają latarnie. Cała ich nadzieja teraz w latarniach.

— Kto pan jesteś? — spytał „Mongolian“, zmieniając nieco temat. — Ilu ludzi zostało z panem?

— Jeden. Tyle tylko, ile było potrzeba do dynamomaszyn. Motor mamy opalany ropą; oddział dynamomaszyn dobrze zabezpieczony. Człowiek ten może podtrzymywać prąd do telegrafu i reflektora tak długo, jak tyko wogóle wytrwamy.

— Kto pan jesteś? Komunikuj pan dalej. Zmieniamy szybkość; obliczamy odległość i kierunek. Komunikuj pan dalej. Kto pan jesteś?

— „Irvessa“; właściciel E. H. Pickney, San

wcale nie służą. Pieniądzmi wykupują się od narażania własnego życia i „patryotycznego“ obowiązku mordowania, zwalając to na ludność ubogą.

Więc rozżagwił się po kraju bunt przeciw opasłym mnichom i sybaryckiej szlachcie-burżuazyi, co rękami ludu prowokują podboje, mające służyć za szczebel do tem gruntowniejszego ciemiężenia tegoż ludu.

Te same klasy, które potężną ongiś Hiszpanię doprowadziły do obecnego upadku i ciemnoty, za żadną cenę nie chcą dopuścić do odrodzenia się ojczyzny, gdyż byłoby ono zarazem kresem ich panowania. I oto ofiarą ich barbarzyństwa i obskurantyzmu padają bojownicy wolności. Artylerya rządzącej zgrai, bezlitośnie dziesiątkująca własny lud, otrzymuje błogosławieństwa głoszącego „miłość i braterstwo“ kościoła.

Ale zbrodnie obecne arcykatolickiej Hiszpanii rycerzy-wyzyskiwaczy pomszczą się na niej okrutnie. Zawzięty, fanatyczny lud hiszpański głęboko chowa nienawiść i rychlej, być może, niż się spodziewać mogą dzisiejsi tryumfatorzy, gniew mas pracujących zmiecie ich przewagę z oblicza ziemi hiszpańskiej.

## Przegląd polityczny.

**O przejazd przez Dardanelle.** Od pokoju paryskiego, który w roku 1856 zakończył wojnę krymską między Turcyą, Anglią i Francyą z jednej, a Rosyą z drugiej strony, nie wolno było Rosyi utrzymywać na Morzu Czarnem floty wojennej; w r. 1871 po osłabieniu Francyi, Rosya za cichą zgodą Niemiec i Anglii zrzuciła z siebie ten obowiązek i wybudowała flotę czarnomorską. Flota ta była jednak na tem morzu uwięzioną, gdyż w myśl układów międzynarodowych nie wolno było okrętom wojennym przejeżdżać przez Dardanelle, które Turcya uzbroiła w potężne forty. To ograniczenie dawało się Rosyi silnie we znaki, gdyż nie mogła robić użytku ze swej floty czarnomorskiej, co np. podczas wojny z Japonią zmusiło ją do zatrzymania tych okrętów w domu, zamiast wzmocnić nimi flotę bojową.

Gdy przez aneksyę Bośni i ogłoszenie Bułgaryi królestwem sprawa wschodnia weszła w stadyum zapalne, postanowiła Rosya w drodze kompensaty za wzmocnienie się Austryi żądać otwarcia Dardanell. Izwolski poufnie sondował gabinety europejskie, a targu dobito podczas wizyty cara w Cherbourgu i Coves. — Jak się zdaje, sprawa zostanie załatwioną w ten sposób, że Rosya ogłosi, iż nie czuje się już krępowaną traktatem paryskim, a mocarstwa przyjmą to do wiadomości.

Także Austrya temu się nie sprzeciwi, gdyż odnośną umowę zawarł bar. Aehrenthal z Izwolskim w czasie zeszłorocznego zjazdu w Buchlowicach u ambasadora austryackiego w Petersburgu hr. Berchtolda.

**Konflikt konstytucyjny w Belgii.** W Belgii wybuchł poważny zatarg pomiędzy obiema Izbami parlamentu. Izba deputowanych uchwaliła ustawę o czasie pracy w kopalniach, sprowadzając go zasadniczo do 8 godzin. Senat uznał, że niektóre postanowienia tej ustawy idą za daleko i zmienił je w odpowiedni sposób. Tak „poprawiona“ ustawa powróciła do Izby deputowanych, która nie poprzestała na odrzuceniu wszystkich poprawek senatu, lecz zrobiła to w sposób lekceważący, bez przeprowadzenia nawet dyskusyi nad uchwałami senatu. Gdy ustawa pojawiła się ponownie w senacie, Izba ta wzięła odwet i utrzymała w całej pełni swoje zmiany. Oburzenie było na Izbę deputowanych tak wielkie, że nawet niektórzy senatorowie z lewicy, którzy poprzednio byli za tekstem uchwalonym przez Izbę deputowanych, tym razem głosowali za utrzymaniem przeciwnego tekstu. Ustawa powróci więc po raz trzeci do Izby deputowanych, która na razie nie obraduje i zbierze się dopiero w listopadzie.

W każdym razie jest to poważny konflikt konstytucyjny, który w razie, jeżeli żadna z Izb nie ustąpi, skończy się odwołaniem do wyborców. W tym konflikcie rząd oświadczył, że nie zajmuje żadnego stanowiska. Socyaliści zapowiadają kampanię przeciw senatowi za pomocą zgromadzeń, a nawet ewentualnie strejku generalnego, i podnoszą hasło zniesienia senatu.

Uchwałę w Izbie deputowanych w tej sprawie przeprowadzili socyaliści z pewną częścią partyi katolickiej. Niewiadomo jednak, czy ten odłam katolików belgijskich zechce iść z socyalistami aż do ostateczności.



# KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

## Nowiny krakowskie.

**Uroczysty wieczór** ku czci Juliusza Słowackiego odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 8 wieczór w Dębnikach. Program obejmuje: odczyt tow. Kwiatka o życiu i dziełach Słowackiego, deklamacyę, muzykę, chór. Na zakończenie zostanie odegraną scena z Kordyana „W podziemiu“. Wstęp 20 h.

**Sprawy miejskie.** Sekcya ekonomiczna na odbytem wczoraj posiedzeniu zatwierdziła ofertę p. Kazimierza Brzezińskiego na wybudowanie wychodków podziemnych w Sukiennicach; dalej udzieliła kredytu dodatkowego na zakupno węży i na opał dla maszyn zakładu czyszczenia miasta.

**Restauracya Wawelu.** Z Wiednia donoszą: Centralna komisya dla ochrony zabytków odbyła wczoraj posiedzenie, na którem zajmowano się restauracyą Wawelu. Prof. Dworzak wygłosił referat, w którym podniósł, że w sprawie Wawelu idzie o najważniejszy może pomnik budownictwa, o najcenniejszą może pamiątkę renesansową w Europie. Założenie zamku oraz rozwój jego budowy jest wprost bezprzykładnem; spostrzega się tam 20 okresów budownictwa. Jestto poprostu kamienna epopeja historyczna. Wobec tego byłoby świętokradztwem bez należytego przygotowania przystępować do rekonstrukcyi. Omówiwszy zniszczenie zamku oraz projekt odrestaurowania go do stanu, w jakim się znajdował z końcem XIII wieku, referent sprzeciwił się zupełnej rekonstrukcyi zamku i przywrócenia go do pierwotnego stanu.

W dyskusyi zabierali głos Tomkowicz z Krakowa, hr. Lanckoroński, hr. Weckbecker, oraz prof. Taininger, który zaznaczył, że jego zdaniem najważniejsze jest odnowienie podworca i arkad, będących unikatem sztuki budownictwa.

Powzięto następujące rezolucye:

1) Komisya odrzuca rekonstrukcyę Wawelu według przedłożonych planów. Nowe pokrycie dachów ma na razie odpaść. Arkady mają być odnowione, jednakże bez przedsiębrania innych robót rekonstrukcyjnych.

2) Komisya postanowiła, że należy wypracować nowy projekt celem zakonserwowania zamku.

3) Co się tyczy praktycznego użycia ubikacyj, oświadcza komisya, że powinno to nastąpić bez większych adaptacyj.

**Od wycieczki czeskiej** przyszedł ze Szczakowy na ręce I. wiceprezydenta dra Szarskiego następujący telegram:

Dzięki niezmordowanej pracy szanownego komitetu czuliśmy się w Waszym grodzie podwawelskim jak u siebie w domu. Gościnność słowiańska, zbliżająca i na tem polu narody, niechaj żyje! Cześć Wam! *Dr Karol Grosz.*

**Kurs dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa domowego** zostanie otwarty 20-go września b. r. w Wiedniu przy seminaryum. Bliższych wiadomości udziela IV wydział magistratu krakowskiego.

**Z teatru ludowego** komunikują nam: Na rozpoczynający się w niedzielę 15 b. m. sezon zaangażowała dyrekcya następujące siły artystyczne: panie Felice Marya, Huget Eugenia, Sawicka Jadwiga, Sachs Wanda, Sachs Adela, Radlińska Janina, Górowska Zofia, Gawlikowska Leonia, Gajewska Petronela, Halnicka, Winiewska Lena, Kolman Aniela, Zamiłło Marya, Grabowska Marya, Strumiłło Helena, Czerniakówna Maryla; panowie Belke Robert, Bryliński Stanisław, Bogdanowicz Edmund, Doniewski Leon, Warzyński Józef, Janicki Stanisław, Galiński Ignacy, Helleński Władysław, Jejde Juliusz, Modzelewski Stanisław, Poleński Adolf, Rygier Jerzy, Strzałkowski Edmund, Szkudelski Jan, Sydorski Feliks, Turski Stefan, Wróblewski Tomasz.

**Bijący „chlebodawcy“.** Zamieszkały przy ul. Siemiradzkiego 3 inspektor winnic Wroniowski wraz z żoną pobili wczoraj służącą Cecylię Szlisek tak dotkliwie, że musiało się nią zająć pogotowie. Ta zacna para dalej będzie się uważała za „podpory społeczeństwa“, mimo że właściwszem dla niej miejscem byłby areszt. Ale ponieważ pobita jest tylko służącą, czyn ten bestyalski ujdzie im bezkarnie.

**Włamanie.** Wczoraj włamali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania kupca Ignacego Spera przy ul. Koletek l. 8 i zabrali różne rzeczy wartości kilkudziesięciu koron.

**Ładna parka.** 30 letni kelner Leon Oprych, zamieszkały przy ul. Lubicz l. 30, utrzymywał wraz z mieszkającą z nim wspólnie kobietą tajny dom nierządu, w którym 3 „panienki“ zabawiały się z gośćmi, ściąganymi z ulicy. Wczoraj złowiono w ten sposób pewnego jegomościa z Węgier, któremu w trakcie zabawy skradziono pugilares, zawierający przeszło 200 K. Oprycha aresztowano.

**W sprawie topielca,** o którego znalezieniu nad Wisłą w Podgórzu wczoraj donieśliśmy, skonstatowała komisya sądowo lekarska, że zmarły Szczurkowski ma na głowie 2 śmiertelne rany: jedną nad lewą skronią, drugą na tyle głowy. — Jak świadkowie zeznali, Szczurkowski we wtorek do godz. 10 wieczór bawił się w jednej z kawiarń w Podgórzu, poczem więcej go nie widziano. Przy trupie znaleziono notes i 50 h w gotówce.

Ogólnie panuje przekonanie, że S. padł ofiarą morderstwa.

**Kolosalna awantura** miała miejsce wczoraj około godz. 4 po południu w sieni w „Szarej kamienicy“ w Rynku. Czterech ludzi z niewiadomej przyczyny pobiło się, przyczem 35-letni murarz Józef B. z Grzegórzek otrzymał od uderzeń cegłą kilka ciężkich ran na głowie, tak, że musiano do niego wzywać pogotowie ratunkowe.

**Wyjaśnienie.** Odnośnie do notatki w numerze z 10 b. m. pod napisem „Aresztowanie włamywaczy“ wyjaśnia nam wymieniony tamże p. Krzysztof Schicho, właściciel realności w Podgórzu, że z aresztowanymi włamywaczami nie miał nic wspólnego, żadnych rzeczy od nich nie kupował i nie może się domyśleć, skąd nazwisko jego przyszło do związku z ludźmi posądzonymi o kradzież.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Madame Butterfly“.
Piątek: „Manewry jesienne“.
Sobota: „Rozwódka“.
Niedziela o godz. $3^{1}/_{2}$ po południu: „Halka“.
Niedziela o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczór: „Manewry jesienne“ (ostatnie przedstawienie).

— **Szkoła dramatyczna** p. Michała Przybyłowicza, przy ul. Strzeleckiej 19, prowadzona przez właściciela przy współudziale p. Stanisława Stanisławskiego, artysty teatru miejskiego, rozpoczyna rok szkolny z dniem 1 września.

## Nowiny lwowskie.

**Śmierć powstańca.** Wczoraj rano umarł we Lwowie Bolesław Anc, członek rządu narodowego z r. 1863, znany pisarz, w wieku lat 68.

**Wydział kółka geodetów** słuchaczów politechniki we Lwowie uprasza wszystkich kolegów, którzy ukończywszy kurs nie wyrównali swych zaległości za pobrane w kółku książki, skrypta lub też za użycie instrumentu do elaboratu polowego, aby jeżeli są w możności długi swe w możliwie krótkim czasie spłacili. Jeżeli który z kolegów nie jest pewny co do wielkości zaciągniętej pożyczki, zechce odnieść się pisemnie do wydziału o potrzebne wiadomości.

## Z kraju.

**Przykładny sędzia.** W miasteczku Zakliczynie urzęduje sędzia dla spraw karnych Jakóbiec, który jest plagą dla tych, którzy zmuszeni są z nim się stykać. Sędzia, który jest bardzo pobożnym człowiekiem, używa w sądzie wobec stron niemożliwych do powtórzenia przezwisk; ten człowiek pobożny nie waha się, mimo stojącego przed nim krucyfiksu, walić pięścią w stół i przeklinać strony. Wyrażenia jak: stul pysk, przeklęta k...., albo psiakrew świnio, byku, ośle, szelmo itd. wychodzą z jego ust tak gładko, jak wyrok zasądzający. Oprócz tego dopuszcza się ten miły sędzia zwykłego nadużycia, mianowicie w ten sposób, że nieobecny już od roku w Zakliczynie funkcyonaryusz prokuratoryi Gostkowski ciągle figuruje w aktach jako oskarżyciel, sędzia sam oskarża i wydaje wyrok, a Gostkowskiemu pensyę posyłają pocztą. Wskutek takiego sprzecznego z ustawą postępowania zdarza się często, że Jakóbiec uwolni lub zasądzi oskarżonego „na podstawie wniosku funkcyonaryusza prokuratoryi“, który wogóle na rozprawie nie był.

Na podstawie wniesionych w takich wypadkach rekursów wie sąd wyższy, że Gostkowski nie urzęduje, a mimo to jakoś Jakóbcowi uchodzi takie nadużycie.

Wzywamy odnośne władze, aby krewkiego sędziego pouczyły, że obowiązkiem urzędnika publicznego jest godne zachowanie się, szczególnie podczas tak ważnej funkcyi, jak wymiar sprawiedliwości. Jeżeli wyższe władze nie zechcą interweniować, znajdzie się możność omówienia tej sprawy na szerszej arenie, np. w parlamencie wiedeńskim.

**Malwersacya przy regulacyi Prutu.** Z Czerniowiec donoszą, że główny obwiniony o nadużycia przy regulacyi Prutu, przedsiębiorca budowy Spinner, został wczoraj aresztowany. Dalsze aresztowania mają wkrótce nastąpić.

**Wykrycie mordercy po 18 latach.** W pierwszy dzień Bożego Narodzenia r. 1891 w Zawiszni koło Sokala znaleziono w karczmie skrwawione zwłoki karczmarza Mojżesza Deutschera, jego żony i córki. Zarządzono śledztwo i aresztowano Eliasza Kokotkę, chałupnika z tej samej wsi. Jedynym dowodem przeciw niemu były plamy z krwi na jego koszuli. Aresztowano też drugiego włościanina, z którym Kokotka pił krytycznego dnia. Rozprawa sądowa zakończyła się wyrokiem śmierci, lecz najwyższy trybunał uwzględnił zażalenie nieważności. Przy nowej rozprawie znalazł się świadek naoczny zbrodni w osobie żebraczki, która w tę noc spała w karczmie na przypiecku. Lecz staruszka była zdziecinniała, plątała się w zeznaniach; sędziowie wydali wyrok uniewinniający. Kokotka wyszedł wolny po półtora rocznem więzieniu śledczem.

Minęło 18 lat. Kokotka ma dziś 50 lat. — Niedawno żandarmerya w Zawiszni, szukając sprawców kradzieży leśnych, przedsięwzięła rewizyę także u Kokotki. Przy rewizyi znaleziono u niego srebrną łyżeczkę i notes zamordowanego w r. 1891 karczmarza. Kokotkę aresztowano.

Śledztwo odbywa się w lwowskim sądzie karnym i jest już na ukończeniu; rozprawa przed przysięgłymi odbędzie się z początkiem września.

**Z Białej** donoszą: Onegdaj przytrzymano w Lipniku pod Białą i odstawiono do starostwa dezertera rosyjskiego. Zeznał on, że uciekł z 40 pułku huzarów i przebywał na Węgrzech, ponieważ jednak powodziło mu się źle, chce wrócić do domu. Z polecenia starostwa odstawiono go do granicy pruskiej.

Leśny u barona Klobusa w Szczyrku, J. Fielas, żył od dłuższego czasu ze swoim bratańcem tegoż nazwiska w niezgodzie. Wczoraj popołudniu przyłapał go, gdy zrywał trześnie na jego drzewie. Przyszło ponownie do zawziętej kłótni, podczas której rozzłoszczony leśny zerwał z ramienia broń i swego przeciwnika zastrzelił. Fielasa aresztowano i oddano do sądu w Białej.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Przegrany lokaut.** Z Łodzi donoszą: Zakończył się sześciotygodniowy lokaut właścicieli zakładów stolarskich, którzy chcieli zaprowadzić wynagrodzenie od sztuki i przedłużyć dzień roboczy. Na te zmiany nie zgodzili się robotnicy i wskutek tego wyniknął lokaut. Obecnie właściciele zakładów stolarskich cofnęli swe żądania i robotnicy powrócili do pracy na warunkach poprzednich.

**Ohydna nominacya.** Były policmajster pabianicki Jonin, skazany w pierwszej instancyi na 12 lat ciężkich robót za zabicie aresztanta pod fałszywym pozorem, że tenże chciał uciekać, a następnie uwolniony przez

---

Francisco. Szyper Adrian — odczytywał monotonnie Harling, podczas gdy w aparacie turkotała z cierpliwem posłuszeństwem odpowiedź. — Z Manilli do San Francisco. Pickney, Mrs. H. T. Durant, Miss Durant, porucznik Sammers i dwudziestu sześciu ludzi załogi. Ta burza zaskoczyła nas dwa dni temu zaraz za wyspami Marshalla. Straciliśmy wszelką oryentacyę... wpadliśmy na rafę; morze było nadzwyczaj groźne; sygnalizowaliśmy dwie godziny, zanim weszliśmy z wami w komunikacyę. Na samym początku fale zdruzgotały tylną część jachtu, przekrzywiając resztę na bok. lecz obie łodzie odpłynęły bezpiecznie. Skierowałem światło reflektora w waszą stronę i sądzę, że łodzie płyną we właściwym kierunku.

— Kto pan jesteś? — powtórzył znów „Mongolian“ cierpliwie swe pytanie. — Odpowiedz pan. Czy odbierasz pan dalej nasze komunikaty?

— Tak, — odpowiedział natychmiast aparat odbiorczy. — Zanosi się na nową burzę na południo zachód od nas — brzmiały dalej wiadomości z „Irvessy“; „Mongolian“ poczuł też świeże podmuchy wiatru z południowego zachodu, gdzie huragan zdawał się gromadzić nowe siły do szturmu. — Za chwilę dosięgnie nas!

Ta ostatnia wiadomość była tego rodzaju, że tłómaczyła sama przez się, dlaczego wysyłający nie ma czasu na zajmowanie się kwestyami osobistemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

senat — został obecnie mianowany zarządzającym kancelaryą w politycznem więzieniu petersburskiem „Kresty“.

## Ze świata.

**Napad na bank.** Do banku ludowego w Rjece, którego lokalności znajdują się w hotelu europejskim, wczoraj przed południem wtargnęli trzej Rosyanie, zamknęli za sobą drzwi, zrabowali większą sumę z kasy, przyczem kasyer odniósł wskutek ich strzałów rewolwerowych śmiertelne rany. Jednemu służącemu ogólnego banku kredytowego, któremu tak samo jak służącemu banku ludowego zagrożono rewolwerem, zabrali rabusie sumę 3.604 K z kieszeni. Następnie wszyscy trzej poczęli uciekać i do ścigających dali kilka strzałów rewolwerowych, nie trafiając nikogo; wkońcu jeden z nich nazwiskiem Salomon Kiszinesti z Odessy został przez policyanta złapany, podczas gdy jego spólnicy, między tymi niejaki Abraham Bernkopf, uciekli. Kasyer Miłosz został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł z odniesionych ran. Pieniądze zrabowane znaleziono u Kiszinesti'ego.

**Ksiądz katolicki socyalistą.** Wielkie wrażenie w całej Francyi wywołał fakt, że na zgromadzeniu zwołanem przez anarchistę Sebastyana Faure'a wystąpił na trybunie ks. Bral, wikary z Biroflay, w sutannie i oświadczył, że jest socyalistą przy równoczesnem zachowaniu swych zapatrywań religijnych. Faure, który uprawia kampanię antyreligijną, zwołał drugie zgromadzenie i wezwał księdza do publicznej dyskusyi na temat: „Ksiądz nie może być socyalistą“. Ks. Bral przyjął to wyzwanie i ogólnie uznano, że dorównuje wymową swemu przeciwnikowi, który uchodzi za jednego z największych mowców we Francyi.

Jako podstawę swego socyalizmu podał ks. Bral zasadę: Kto nie chce pracować, nie powinien też jeść. Dalej oświadczył: „Kapitaliści chcieliby z duchowieństwa zrobić żandarmeryę dla ochrony swych kieszeni. Ja jednak powiadam katolikom: Nietylko możecie, ale musicie być socyalistami. Połączcie się ze swymi braćmi przeciw kapitalistycznej, oszczerczej reakcyi. Chcemy nowego porządku społecznego opartego na sprawiedliwości“.

Dyskusyę zamknął Faure przestrogą pod adresem księdza, że przełożeni zmuszą go do wyboru między jego przekonaniem a suknią duchowną.

**Sympatye czesko-rosyjskie.** „Warszawski dniewnik“ donosi, iż trzy grupy gości czeskich zamierzają odwiedzić: Petersburg, Moskwę i Kijów.

**Zgubione radium.** Jeden z lekarzy paryskich, jadąc omnibusem, zgubił tubkę, zawierającą rad. Mała bardzo zawartość tubki ma wartość 24.000 franków. Władze czynią pilne starania odszukania zguby nietylko ze względu na jej wartość, ale także dlatego, że mogłaby sprowadzić ciężkie uszkodzenia ciała tego, ktoby się nieostrożnie z nią obchodził, nie wiedząc, z czem ma do czynienia.

**Tajemniczy wybuch w Belgradzie.** W ogrodzie pałacu serbskiego następcy tronu, ks. Aleksandra w Belgradzie, nastąpił 10 b. m. wybuch, o którym obiegają dziwne pogłoski. Chociaż detonacya była bardzo silna i słyszano ją w znacznej odległości, a w parku zostały z korzeniami powalone stare drzewa, oficyalnie stwierdzono, że wybuchła tylko benzyna w butelce. Ludność Belgradu opowiada sobie, że wybuch ów spowodował ks. Jerzy. Rzekomo chciał wypróbować siłę jakiegoś środka wybuchowego i wybrał do tego dziwnym sposobem ogród swojego brata.

**Zwyczaje perskie.** W Persyi, w czasie odwiedzin, podanie filiżanki czarnej mokki (kawy) jest zewnętrzną oznaką, iż odwiedzającemu gospodarz pragnie nie zabierać drugiego czasu, czyli innemi słowy, daje mu delikatnie do zrozumienia: wypij i idź dalej.

W obecności ojca synowie nawet na najwyższych stanowiskach nie odważą się usiąść, jeść, pić, palić lub grać. Takie postępowanie poniżyłoby syna w oczach wszystkich.

Persowie są bardzo zabobonni. Ich kalendarze zawierają dokładny spis wszystkich szczęśliwych i nieszczęśliwych dni w roku, oraz przytaczają daty, w których można się żenić lub iść do kąpieli, paznogcie sobie obcinać lub zawierać jakiś interes.

## Alaska w rękach rosyjskich a amerykańskich.

„Gołos Moskwy“ zamieścił obszerniejszy artykuł o spółczesnym rozwoju półwyspu Alaski, który niegdyś sprzedała Rosya Amerykanom za 15 milionów rubli. Otóż na tle tych informacyj „Sowremiennoje Słowo“ pisze następujący charakterystyczny komentarz:

Gdy rząd rosyjski sprzedał Amerykanom Alaskę za 15 milionów, prasa „lojalna“ mówiła o tem, jako o bajecznej hojności i lekkomyślności Amerykanów. Jakże bowiem można płacić aż tyle za kraj dziki, bezludny, który nie poddaje się kulturze! Wogóle uważano sprzedaż Alaski za „interes“, a kupno jej za nierozsądek. Jednakże Amerykanie wiedzieli, co robią. Wiedzieli oni, że bezsilność rządu rosyjskiego nie oznacza jeszcze bezsilności kultury. Wiedzieli także, jakie olbrzymie bogactwa leżą w tej dzikiej, głuchej krainie i świadomi byli tego, że skarby te wyjdą same na jaw, skoro tylko kraj będzie przeorany pługiem kultury. Kto mylił się: Rosyanie czy Amerykanie? A oto odpowiedź: Zapłaciwszy za Alaskę 15 milionów rubli, Amerykanie otrzymują z niej samego tylko złota za 40 milionów rocznie. Wcale nie złe procenty od włożonego kapitału. Ale na złocie się nie kończy. Amerykanie zdołali przemienić dziki i „skazany na zagładę“ kraj, „nie zdolny do żadnej kolonizacyi“ na kraj ludny i kulturalny. W stolicy Alaski, w mieście Sitka — naliczyć dziś można 300.000 mieszkańców.

Obecnie w mieście tem urządzają wystawę, o której pisze „Gołos Moskwy“: „Jak wzrosła finansowo Alaska w rękach Amerykanów, świadczy o tem fakt, że mieszkańcy jej urządzają wystawę z własnych funduszów, nie uciekając się do pomocy finansowej. I ta sama Alaska, którą rząd rosyjski sprzedał na zawsze Amerykanom za piętnaście milionów, uważając, że robi świetną operacyę finansową, ta sama, powtarzamy Alaska wydaje obecnie 10 milionów na urządzenie wystawy! Tak zbogacił się Kopciuszek rosyjski w umiejętnych rękach. Na wystawie figurować będą próby złota, srebra, miedzi, cyny, ołowiu, węgla, nafty, gipsu, marmuru, rtęci i grafitu. Wszystko to w ogromnej ilości eksploatowane jest przez Amerykanów. Dalej przedstawione będzie rybołowstwo, dające 10 milionów dolarów. Ale nie dość na tem! Mieszkańcy Alaski postanowili dowieść, że kraj ich zdolny jest i do rolnictwa. Gdyby 40 lat temu, kiedy sprzedawano Alaskę, ktoś powiedział, że Amerykanie siać na niej będą i zbierać, parsknięto by mu w oczy jako utopiście. Ale Amerykanie dowiedli, że kultura stwarza takie rzeczy, które ludom mniej ucywilizowanym wydają się fantazyą. Na wystawie w Alasce jest tedy dział rolniczy. Co ważniejsza, Alaska wystawi i próby swojej kultury, która stała się ową „lampą Alladyna“, otwierającą drogę do skarbów. Będą na wystawie sprawozdania o stanie oświaty, samorządu, techniki pracy. Taką jest siła kultury — kończy gazeta — i taką jest siła rozkładowa zacofania.



# TELEGRAMY

z dnia 12 sierpnia.

### Cesarz o zgodzie czesko-niemieckiej.

**Wiedeń.** Dzienniki praskie donoszą, że 18 b. m., jako w dniu swych urodzin cesarz złoży wobec ministrów, którzy zjawią się u niego dla gratulacyi, ważne oświadczenia w sprawie porozumienia między Czechami a Niemcami.

Na podstawie tego oświadczenia mają później rozpocząć się konferencye ugodowe.

### Król angielski w Maryenbadzie.

**Maryenbad.** Król Edward otrzymał następujący telegram od cesarza Franciszka Józefa:

Do J. M. Króla Wielkiej Brytanii i Irlandyi i cesarza Indyj w Maryenbadzie. Z okazyi Twego przybycia do Maryenbadu witam cię najserdeczniej i przesyłam ci w dawnej przyjaźni moje najlepsze życzenia dla pomyślności Twojej kuracyi.

*Franciszek Józef.*

Król Edward odpowiedział następującym telegramem:

Do J. Ces. Mości w zdroju Ischl: Jestem do głębi wzruszony Twoją serdeczną depeszą. Właśnie szczęśliwie przybyłem i cieszę się bardzo, że mogę znowu bawić w Twoim pięknym kraju. Spodziewam się, że we wszystkiem powodzi ci się jak najlepiej. *Edward Rex.*

### Po rewolucyi w Hiszpanii.

**Wiedeń.** Tutejszy ambasador hiszpański oświadczył wobec reprezentanta „Neue fr. Presse“, że rozruchy w Barcelonie nie miały tego znaczenia, jakie im przypisywała zagranica. Obecnie wszystko już wróciło do normalnego stanu.

### Ostrzeliwanie balonu niemieckiego.

**Wrocław.** „Schlesische Zeitung“ donosi z Katowic: Dzisiaj o godzinie 5 rano niemiecki balon z czterema podróżnymi, gdy przejeżdżał granicę, był silnie ostrzeliwany przez rosyjskich żołnierzy granicznych i musiał wylądować. Trzech podróżnych zabitych, jeden ciężko ranny.

**Lutol** (Górny Śląsk). Według twierdzenia komisaryatu granicznego niemiecki balon Towarzystwa żeglugi przejechał granicę koło Miłowic, gdzie wylądował. Podróżni zostali przez straż graniczną przytrzymani i po rewizyi paszportów puszczeni na wolność. Wiadomość, że podróżni zginęli od strzałów lub odnieśli zranienia, jest nieprawdziwą.

### O prawa dla kobiet w Prusiech.

**Berlin.** Sufrażystki berlińskie projektują na wrzesień olbrzymie manifestacye uliczne dla wywalczenia prawa głosowania dla kobiet. W przeciwieństwie do feministek angielskich, niemieckie mają się wstrzymać od wszelkich hałaśliwych demonstracyj.

### Ustąpienie pruskiego ministra wojny.

**Berlin.** Generał von Einem na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska pruskiego ministra wojny i otrzymał zastępstwo będącego na urlopie komendanta VII korpusu armii.

### Zajścia graniczne serbsko-tureckie.

**Salonika.** W sprawie ostatnich zajść nad granicą, a mianowicie zabicia granicznej straży serbskiej przez żołnierzy tureckich, rozpoczęte zostało śledztwo. Ze strony Serbii zagrożono najostrzejszemi zarządzeniami.

### Wojska rosyjskie w Persyi.

**Petersburg.** Według doniesienia „Russkoje Słowo“, rosyjskie wojska z Kaswinu pomaszerowały 14 wiorst w kierunku Teheranu. Zarządzenie to motywowane jest epidemią tyfusu, panującą w Kaswinie. Endżumen protestuje u rosyjskiego i angielskiego poselstwa przeciwko temu, gdyż krok ten zmniejsza możność dalszego uspokojenia ludu.

**Petersburg.** „Nowoje Wremia“ ogłasza półurzędowy interwiew, według którego Rosya sprzeciwiałaby się stanowczo ewentualnemu odesłaniu rosyjskich oficerów i instruktorów, jednakże rząd perski dotąd nie objawił takiego zamiaru. Persya ma wiele do zawdzięczenia rosyjskim oficerom. Pozostanie rosyjskich oficerów w Persyi jest dla Rosyi rzeczą ważną.

Były szach prawdopodobnie dnia 17 sierpnia opuści Teheran. Położenie w Teheranie jest lepszem, jednakże położenie na prowincyi budzi obawy, gdyż wszystko ogarnęła tam anarchia.

### Wojna w Marokku.

**Madryt.** Z Penon donoszą: Koło godziny 1 rano zmusiły baterye hiszpańskie nieprzyjaciela do zaprzestania ognia. Nieprzyjaciel, mając wielu zabitych i rannych, cofnął się. Hiszpanie nie ponieśli żadnych strat. O świcie nieprzyjaciel podjął ogień karabinowy i zwrócił swe strzały na najsłabsze punkta, znane mu dobrze.

**Madryt.** Z miejscowości Penon de la Gomeza donoszą, że ogień armatni trwał cały dzień, wkońcu Hiszpanie pobili nieprzyjaciela i zmusili go do ucieczki. Artylerya ostrzeliwała również sąsiednie wioski, przyczem było wielu zabitych i rannych.

**Alhucemas.** Marokkańczycy ostrzeliwują dalej miasto, którego załoga odpowiada ogniem karabinowym i działowym. Marokkańczycy ponieśli straty. Hiszpanie nie mają strat.

**Berlin.** Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj konwój, przyczem stracił 6 zabitych i kilku rannych.

## Strejk generalny w Szwecyi.

### Urzędowy obraz strejku.

**Sztokholm.** (B. kor.). W całym kraju panuje spokój zupełny. Wszystkie dzienniki wychodzą, chociaż w zmniejszonym formacie. Kolej miejska wszędzie kursuje. Na ulicach Sztokholmu panuje żywy ruch. Liczba kursujących parowców i barek wzrasta. Policya jak i wojsko dbają o bezpieczeństwo publiczności.

W Sztokholmie wszystkie sklepy są otwarte. Dowóz środków żywności dokonuje się bez przeszkody. Gazownia i zakłady elektryczne funkcyonują normalnie. Ruch wodociągów i czyszczenie miasta nie zostały strejkiem dotknięte. Wystawa, tak samo jak cyrk i teatr są licznie odwiedzane. Giełda jest spokojna, także czynność banków zupełnie normalna. Robotnicy zachowują wzorowy porządek.

### Przyłączenie się robotników rolnych.

**Sztokholm.** Dnia 16 b. m. ma się rozpocząć ogólny strejk robotników rolnych, jednakże widoki tego strejku są słabe. Wzburzenie wśród robotników staje się coraz groźniejszem, ponieważ nie wszędzie udało się przeprowadzić strejk generalny. Wczoraj zastanowiono komunikacyę okrętową między Kopenhagą a Sztokholmem.

## Obawy wojny o Kretę.

### Zapewnienia rządu greckiego.

**Konstantynopol.** Według oświadczenia Porty grecki prezydent ministrów zapewnił tureckiego posła, że w Turcyi nie przebywa żaden oficer grecki, któryby należał do armii greckiej. Dalej oświadczył prezydent ministrów, że polecił konsulatom greckim w Macedonii, aby wykonywały swoje funkcye i lojalnie utrzymywały stosunki z władzami tureckiemi. Co się tyczy greckich oficerów na Krecie, powtórzył Rhallys swoje dawne oświadczenie.

### Turcya zadowolona.

**Konstantynopol.** Rada ministrów obradowała wczoraj nad grecką notą. Według oświadczenia jednego z ministrów rada znalazła notę dosyć zadowalającą i postanowiła tureckiego posła w Atenach nie odwoływać, a rządowi greckiemu dziś przesłać nową notę, w której prawdopodobnie zażąda dalszych wyjaśnień.

**Konstantynopol.** Jak słychać, niektórzy członkowie tureckiego gabinetu oświadczają, że odpowiedź greckiego prezydenta ministrów jest zadowalająca. Koła dyplomatyczne oświadczają, że odpowiedź jest zręcznie ułożoną. Odwołanie tureckiego posła w Atenach uważane jest jako nieprawdopodobne. Sądzą, że sprawa znajduje się na drodze do uregulowania.

### Nadzwyczajna rada ministeryalna.

**Konstantynopol.** Według doniesienia z kompetentnego źródła, nadzwyczajna rada ministeryalna wygotuje nową notę, w której Porta oznaczy ustęp greckiej noty w sprawie Krety jako wystarczający; podniesie jednakże zarzut, że grecka flaga została wywieszoną przez greckich oficerów żandarmeryi i wezwie Grecyę, aby zdezawuowała machinacye przebranych greckich oficerów w Macedonii, o których działalności Porta ma dowody. — Tylko na tej podstawie możliwem jest przywrócenie dawnych stosunków.

### Stanowisko rządu kreteńskiego.

**Kanea.** (Ag. ateńska). Rząd kreteński obecnie gotów jest w zasadzie dać mocarstwom w kwestyi wywieszonej na twierdzy flagi zadośćuczynienie; ze względu na wewnętrzne trudności jest jednakowoż pożądanem, by rządowi przyznać pewną zwłokę.

## Z stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie zarządu stow. „Postęp“ w Krakowie** odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu przy ul. Krakowskiej 25. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o punktualne przybycie.

* **Baczność młodociani w Krakowie!** W sobotę 14 b. m. o godz $2\frac{1}{2}$ po południu odbędzie się w lokalu własnym, ul. Grodzka 69, poufne zebranie członków. Na porządku dziennym wybór komitetu agitacyjnego. O liczne zebranie się uprasza zarząd.

* **Baczność młodociani w Tarnowie!** Stacya płatnicza robotników młodocianych centralnego Związku w Austryi mieści się w lokalu Stowarzyszeń robotniczych, ul. Targowa 10, II. piętro.

* **Baczność handlowcy krakowscy!** W sobotę 14 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczór w lokalu miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5) zgromadzenie handlowców. Referent kol. Karol Pick z Wiednia.

Handlowcy zjawcie się jak najliczniej wobec ważności spraw, będących na porządku dziennym. Grupa miejscowa Związku centralnego handlowców Austryi w Krakowie.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.




**Specyalny warsztat**
naprawy rowerów i maszyn do szycia w Podgórzu ul. Józefińska l. 6. Wykonuje reperacye stosownie i szybko oraz wypożycza znakomite rowery po umiarkowanych cenach. Józef Jakobi.

**Pokój**
umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble L. 15, I. piętro.

**Rower**
męzki i damski tanio do sprzedania. Lubomirskich 5, od 1 do 2.

**Krawiec**
**Jan Wieczyński, Kraków**
**przy ul. Krowoderskiej 44 (sklep)**
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materyałów według najświeższych żurnali **po cenach konkurencyjnych.**

**Miód prawdziwy**
czysta patoka kuracyjny deserowy 5 kg. puszka 8 koron, Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki.

**2 chłopców**
4 i 5-cio letnich do oddania na zupełne wychowanie. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

**Panna**
z ładnem pismem oraz znajomością korespondencyi znajdzie umieszczenie od dnia 15 b. m. w biurze fabrycznem. — Oferty pod znakiem W. D. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

**Do sprzedania**
warsztat stolarski, Podgórze, Mały Rynek.

**Poszukuje się**
**pensyi prywatnej**
dla czterech uczenic I gimnazyum żeńskiego. Oferty **pisemne** pod C. B. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

**TELEGRAM**
**z ulicy Sławkowskiej 31.**

**Bardzo ważne dla gospodyń**
**Z powodu znacznego zapasu**
**porcelany karlsbadzkiej**
**zniżyłem znacznie cenę**
i takową sprzedaję **na wagę** po następującej cenie: talerze **ciemkie** tylko po **30 hal.**, **talerze restauracyjne** po **24 hal.** za klg.
Półmiski, salaterki, wazy, menażki, miski itp. po **40 hal.** za klg.
Upraszam Szan. P. T. Publiczność przekonać się przy jednem zakupnie o tej niebywałej taniości.
Z poważaniem
**M. ZANGEN.**

**Piwo**
**czarne „á la Bawar“**
oraz **Bufet**
zaopatrzony w świeże i zdrowe przekąski poleca
**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie**
**Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

**Dział Inseratowy**
**„Naprzodu“**
mieści się obecnie przy
**ul. św. Marka 21**
**róg ulicy Floryańskiej**

**ZOFIA BIESIADECKA**
**••••OŚWIĘCIM••••**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
**Biuro podróży**
**Zofii Biesiadeckiej**
**Oświęcim (dworzec)**
sprzedaje bilety okrętowe do
**Ameryki**
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**
**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**
Prospekty darmo i opłatnie.
661

**NOWOJORSKA GERMANIA**
**Towarzystwo asekuracyjne na życie**

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 | „ 30,748.986·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— | |

**Szczególne korzyści**
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższania premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**
**w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5**
53 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

**KAKAO**
**PROSZKOWE KURACYJNE**
znakomite 1/8 klg. **65 hal.**
**Pensyonatom znaczny opust.**
Poleca
**JAN MICHALIK, Kraków, Floryańska 45.**
Cenniki darmo i opłatnie.

**Amor**
**jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.**

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż w moim
**Zakładzie**
**artystyczno-fotograficznym**
**przy ulicy Dominikańskiej L. 3**
wykonuję
**kartki korespondencyjne**
sposobem warszawskim **po cenie bez względu na ilość osób**

| | | |
|---|---|---|
| **3 sztuki** | **1·—** | **Kor.** |
| **6 sztuk** | **1·40** | „ |
| **9** „ | **1·70** | „ |
| **12** „ | **2·—** | „ |

Zamówienia są gotowe w przeciągu **1 godziny** z poręczeniem za trwałość na **kilka lat**.
**Również wykonuję fotografie do legitymacyi w ciągu 1 godziny.**
Polecam się łaskawym względom Szanown. P. T. Publiczności
z głębokiem poważaniem
**Fr. Kryjak.**

**Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.**

**Dla zdrowia dzieci!**
**przez** powagi lekarskie zalecany.




**Tysiące podziękowań!** Ostrzega się przed naśladownictwami!
**Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
**S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

**Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.**

**Kupno i sprzedaż.**

**Sklep wiktualny** do nabycia. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

**Domek murowany,** nowy, dachówką kryty, wraz z 1/4 morgowym ogrodem jest do sprzedania na przedmieściu. Wiadomość pod G. 30 do działu ins. Naprzodu.

**Kamienica piętrowa,** dobrze się rentująca, na przedmieściu Krakowa, tanio do nabycia. Wiadomość pod B. 60 w dziale ins. Naprzodu.

**Kamienicę blisko** plant dobrze się rentującą poszukuje się do kupna. Zgłoszenia pod C. D. 38. w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

**Poszukuje się parceli** celem kupna. Poste-restante „1237“.

**Parceli w Krakowie** i na przedmieściach poszukuje się do kupna. Dokładne oferty nadsyłać pod C. 46 do działu inseratowego Naprzodu.

Kraków, 7 sierpnia 1909.
L. 68721/1909
I.

**Ogłoszenie licytacyi.**

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty ziemne i murarskie przy budowie nowego skrzydła Magistratu, wykonać się mające.

Plany, warunki i arkusze ofertowe są wyłożone w Budownictwie miejskiem u starszego inspektora Budownictwa m. p. Jana Rzymkowskiego, który również udzieli wszelkich wyjaśnień.

Termin licytacyjny upływa z dniem 20 sierpnia b. r. godzina 12 w południe.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

**Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego**
**w Krakowie**
polecają dzieła pedagogiczne
**Reussnera**
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
**Samouczek**
**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80, — **Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60, — **Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60, — **Polsko-Rosyjski** kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.

**Uczeń klasy VII.**
gimnazyalnej z powodu braku funduszów na utrzymanie poszukuje lekcyi do klasy VI włącznie, ewentualnie guwernerki na cały rok szkolny. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ pod „Guwerner“.

Odznaczony złotymi medalami na wystawach krajowych
**Wyrób ręczny**
**PILNIKÓW**
**Jana Sądla**
**Kraków-Grzegórzki ul. Woźniakowskiego**
dawniej pl. Matejki 4.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i **wytrwałością.**

**Ważne dla Pań!**
**PRACOWNIA**
**SUKIEN DAMSKICH i DZIECINNYCH**
**Pauliny Kolkiewiczowej**
**otworzoną została**
**przy ulicy Topolowej L. 21**
i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego i dziecinnego wchodzące, wykonuję takowe najstaranniej według najnowszych fasonów francuskich i angielskich.
**Ceny niższe jak wszędzie.**
**Roboty wykonuje się na czas ściśle oznaczony i w najkrótszym terminie.**
**Potrzebne są panny do krawieczyzny.**



**Hygieniczne Wózki Dziecięce**
**do spania i do siedzenia**
poleca po cenach fabrycznych. Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich
**R. LIPSCHÜTZ, Kraków, ul. Sławkowska L 1**

TELEFON 710. TELEFON 710.

**DRUKARNIA LUDOWA**
**W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11**
SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE
PO CENACH NISKICH
WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
SZYBKO, GUSTOWNIE
I STARANNIE




Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).